

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzyna-Sztum-Malbork, piątek, dnia 3 maja 1946 r.

Nr. 102

Po 1 Maja

Z wszystkich zakątków kraju dochodzą nas wieści o olbrzymich manifestacjach ludu pracującego miast i wsi.

Miliony brały udział w pochodach i wiecach, miliony zademonstrowały swą siłę i niezłomną wolę do budowy nowego, lepszego Jutra, którego zręby uwidaczniają się nam coraz wyraźniej.

Dzisiaj klasa robotnicza nie stanowi już społecznej opozycji w Polsce. Już nie ma potrzeby głosić hasła strajkowe, nie idzie do walki o zdobycze socjalne, o władzę, bowiem władza ta dzisiaj już niepodzielnie należy do świata pracy, a pierwszomajowy przegląd robotniczo-chłopskich sił bojowych wykazał niedwuznacznie bezkompromisowo stanowisko tych mas, że władzy tej nie odda, że ze zdobytych pozycji nie ustąpi.

Klasa robotnicza dała wyraz swej woli, że konsekwentnie dążyć będzie do szybkiej i sprawnej odbudowy kraju, do utrwalenia zdobytych społecznych i politycznych po przez referendum ludowe, do wzmocnienia wysiłku o pełne bezpieczeństwo w kraju, do jedności państw sojuszniczych w walce z podżegaczami wojennymi, bowiem tylko rządy demokratyczne gwarantują zachowanie pokoju.

W dniu święta pracy masy pracujące demonstrowały swą przyjaźń do Związku Radzieckiego, podkreślając w uchwalonych rezolucjach, że sojusz polsko-radziecki jest czynnikiem spokoju i stabilizacji politycznej w Europie.

Wielka karta historii odwróciła się. Dzisiaj robotnik, chłop i inteligent pracujący, zdobywszy władzę polityczną, wspólnie kroczą na drodze do budowy szczęśliwszej przyszłości nie tylko dla siebie, lecz również dla przyszłych pokoleń, a w konsekwencji dla całego naszego narodu.

Pierwszy maj wykazał w całej pełni, że zmobilizowane siły świata pracy są tak potężne, tak zdecydowane, że w dążeniach swych do wytkniętych celów nie zбочą z drogi, że hasła i programy nasze w niedalekiej przyszłości doznają pełnej realizacji.

JW.

Wyraz uznania ludu pracującego dla Wojska Polskiego

Przemówienie Marszałka Żymierskiego z okazji wręczenia buławy marszałkowskiej

Robotnicy Łódź!

Z uznaniem najgłębszego wzruszenia przyjmuję z waszych spracowanych robotniczych rąk tę buławę marszałkowską, najwyższy dar, jakim kiedykolwiek na ziemi polskiej lud pracujący zaszczycił polskiego żołnierza. Szczególną radość sprawia mi fakt, że wręczyliście mi ten swój dar w dniu święta robotni-

czego, 1 maja, które w naszej wyzwolonej i odrodzonej Ojczyźnie stało się ogólnonarodowym świętem pracy.

Przyjmuję więc od was ten dar, jako wyraz uznania polskiego ludu pracującego dla naszego odrodzonego, demokratycznego Wojska Polskiego za jego ofiarną, wytrwałą, pełną najwyższego poświęcenia i miłości dla kraju walkę z

najeżdźcą niemieckim, walkę, która przy współudziale i pomocy bratniej Armii Czerwonej, uwolniła Polskę z długotrwałej niewoli. Widzę w tej wręczonej mi przez was buławie symbol braterstwa polskiej klasy robotniczej z żołnierzem polskim, broniącym dziś granic państwa i pokoju, a także broniącym wolności ludu pracującego, rzetelnego gospodarza kraju w naszej odrodzonej, demokratycznej Ojczyźnie.

W dzisiejszej Polsce lud pracujący wziął na swe barki odpowiedzialność za losy państwa i narodu, on prowadzi wielkie dzieło odbudowy kraju, on swą żmudną, codzienną, ofiarną pracą tworzy zręby nowego bytu, i bardziej sprawiedliwego ustroju, a żołnierz polski chce mu w tym pomóc, zabezpieczając pokój i stojąc na straży zdobytych przez niego praw, jako obrońca osiągnięć jego ciężkiego trudu. Dlatego powiedzmy sobie stanowczo, niezłomnie i na zawsze: Żołnierza polskiego z robotnikiem i chłopem już nigdy nikt nie rozdzieli. Jedność wojska z klasą robotniczą i chłopską oraz całym ludem pracującym jest jedną z największych zdobyczy Polski demokratycznej. Teraz macie w szeregach wojska już nie tylko żołnierzy-robotników, ale macie oficerów-robotników, generałów-robotników, którzy są i będą żołnierzami ludowej, robotniczej i chłopskiej sprawy.

Jesteśmy szczęśliwi, że pozbyliśmy się na zawsze rządów pseudo-patriotów sanacji i endecji. Dla tych panów niedobra jest nasza Polska, z której nie mogą zdzierać siódmej skóry. Oni, którzy z pokolenia w pokolenie sycili się waszą pracą i naszą krwią, którzy przez zburzenie Warszawy chcieli dojść do władzy, są najbardziej w Polsce niezadowoleni. Podnoszą oni rękę na prawa i dobrocyte ludu polskiego i już liczą, jakże zwycięstwo święcić będą, gdyby oszustwem, nędzą i głodem udało im się zmusić polski lud pracujący, powstały do walki z niewolą kapitalistyczną, zdusić pierwszą prawdziwie ludową, robotniczą i chłopską władzę w Polsce. Ci wszyscy, którzy utrudniają odbudowę kraju agitacją antyrządową, bandytyzmem politycznym, sabotażem świadczeń rzeczowych na wsi, świadomie niedbałą i rozkładową robotą w aparacie państwowym i gospodarczym, spekulacją i drożyzną, są sprawcami naszej ciężkiej sytuacji powojennej. W bandach NSZ nie ma Polaków, a są zdrajcy, zaprzędani zagranicznym magnatom, którzy chcą odebrać nam fabryki, chłopu ziemię, demokracji rządy i całemu narodowi niepodległość i suwerenność państwa.

Walka z reakcją rodzimą jest walką o niepodległość i suwerenność. Tą walkę będziemy prowadzić z całą stanowczością. Ta buława marszałkowska, którą dzisiaj wręczyliście mi, niech będzie symbolem, iż wielkie ideały ludu polskiego oddał na zawsze hetmanić będą nad Wojskiem Polskim, prowadzą go do jeszcze większej chwały, do jeszcze większych tryumfów w służbie naszej ukochanej na zawsze wolnej i niepodległej, na szczęście robotnika i chłopca opartej Rzeczypospolitej Polskiej.

(PAP)

Święto 1 Maja w Warszawie

Dzień 1 maja 1946 r. stał w stolicy pod znakiem uroczystego obchodu Święta Pracy. Obchód, który był pierwszym od 6 lat niemieckiej niewoli, tym większą budził radość i tym bardziej spontanicznie spieszyła do dzielnicowych punktów zbornych ludność Warszawy, by masowym udziałem w uroczystościach zmanifestować solidarność Święta Pracy. Plac Teatralny, miejsce wiecu pierwszomajowego, zapelniał się pochodami dzielnicowymi, które wkraczały wszystkimi wylotami ulic. Fronton spał. Teatru Wielki, udekorowany biało i czerwienią sztandarów. Nigdy jeszcze Warszawa nie przeżywała tak potężnej manifestacji. Wśród transparentów tłumy zapelniają Plac Teatralny; zwracają uwagę napisy: „Precz z próbami ratowania Niemiec!”

My, lud bohaterkiej Warszawy, wolny gospodarz w niepodległej Ojczyźnie, w dniu 1 maja 1946 r. przyrzekamy stać na straży władzy ludowej, wielkich zdobyczy demokracji, która przez unarodowienie przemysłu i reformę rolną na zawsze uwolniła robotnika, chłopca i inteligenta od ucisku i wyzysku wielkiego kapitału i obszarników. W głosowaniu ludowym wszyscy jak jeden mąż żądają bezdławnego uświęcenia tych zdobyczy w Konstytucji Rzeczypospolitej. Przyrzekamy bronić niepodległości, trwałego pokoju i owoców zwycięstwa, okupionych milionami ofiar, i strzec nieetykalnych naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku, w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim, narodami słowiańskimi i demokracjami zachodnimi. W głosowaniu ludowym damy godną i jednogłośnie odpowiedź wrogom Polski, podżegaczom wojennym i sprzymierzeńcom Niemiec.

Ziemię odzyskaną na zawsze zostaną związane z Macierzą!

Przyrzekamy, nie oszczędzić ofiar dla podźwignięcia naszej ukochanej stolicy z gruzów i zgłiszcz, spowodowanych przez hitler-

Po wiecu na Placu Teatralnym, uczestnicy manifestacji sfornowali ogromny pochód, który niekończącym się korowodem przeszedł Placem Saskim, Królewską i Marszałkowską, gdzie w szyku marszowym przedefilował przed trybunami, ustawionymi na rogu Alei Jerozolimskich.

Defilade odbierali przedstawiciele Rządu Jedności Narodowej, przedstawiciele Wojska, z gen. Spychalskim na czele, prezydent mia-

— „Do walki przeciwko nowej ofensywie reakcji!”

Plac Teatralny nie może pomieścić wszystkich manifestujących, których oblicza się na 150.000 osób. Poszczególne pochody dzielnicowe stoją na przyległych ulicach. Krótko przed god. 12 rozpoczyna się zgromadzenie pierwszomajowe. Wielki wiec pierwszomajowy na Placu Teatralnym zaigali przewodniczący Rady Związków Zawodowych m. stol. Warszawy, ob. Rusteki. Następnie przemawiali: ob. Cyrankiewicz (PPS), Berman (PPR), Kutek (SL), Chajus (SD).

Po przemówieniach przedstawiciele partii politycznych, przewodniczący Warszawskiej Rady Związków Zawodowych odczytał rezolucję pierwszomajową, uchwaloną jednogłośnie, wśród powszechnego entuzjazmu.

REZOLUCJA

rowskich barbarzyńców i zbrodnie londyńskiej reakcji. Odbudujemy Warszawę jeszcze piękniejszą i niezniszczalną na wieki!

Przyrzekamy bronić, jak oka w głowie, jednolitego frontu PPS i PPR, jednolitej klasy robotniczej i inteligencji pracującej, jednolitej robotniczo-chłopskiej i wszystkich stronnictw demokratycznych, celem zlikwidowania rodzimych faszystów, na przekór rachunkom wstecznicstwa i jego sojuszników z PSL.

Będziemy walczyć w zwartym bloku na froncie pracy, oświaty i odbudowy, przeciw spekulacji, szkodnictwu oraz dywersji ludzi dnia wczorajszego, zdrajców i bratobójców, wspomaganym przez siły obce i wrogie Polsce.

W głosowaniu ludowym trzykrotną i powszechną odpowiedzią — tak, w akcji wyborczej w jednolitym bloku wyborczym, na straży spokoju i praworządności, w szeregach ochotniczej Rezerwy Milicji — utrwalamy demokratyczny ład i zbudujemy, wbrew siłom reakcji, Polskę wolną i szczęśliwą. Niech żyje 1 maj, dzień jednolitej klasy robotniczej, święto polskiej demokracji!”

sta Tołwiński, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych.

Okrzyki na cześć Polski ludowej i jej rządu nie milkną ani na chwilę. Defilada trwała 3 i pół godziny. Wzięła w niej udział cała pracująca Warszawa, pragnąc w dniu tym zmanifestować wolę utrwalenia zdobyczy demokratycznej Polski. (PAP)

Konferencja paryska

Projekt umiędzynarodowienia portu w Trieście — Memorandum rządu czechosłowackiego

Paryż, 2. 5. — Na piątym posiedzeniu konferencji paryskiej, ministrowie rozpatrywali sprawę umiędzynarodowienia portu w Trieście. Rząd jugosłowiański w memoriale przesłanym przed miesiącem domaga się przyznania mu przewodnictwa komisji, w skład której wejdą przedstawiciele: Czechosłowacji, Rumunii, Ukrainy, Węgier, Włoch i Austrii.

Plan Bevina przewiduje utworzenie komisji, składającej się z przedstawicieli 10 państw, a mianowicie: cze-

rech głównych mocarstw: Stan. Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, W. Brytanii i Francji oraz Polski, Włoch, Jugosławii, Węgier, Austrii i Czechosłowacji z niezależnym przewodniczącym na czele. Przewodniczącym, który będzie jednocześnie zarządcą międzynarodowego portu, zostanie obrany przedstawiciel państwa niereprezentowanego w komisji kontrolnej. Ten warunek co do narodowości będzie brany pod uwagę przy wyznaczaniu urzędników przez przewodniczącego i administratora.

Paryż, 2. 5. — Poseł czechosłowacki w Paryżu wręczył w dniu 30 ub. m. radzieckiemu ministrowi spraw zagranicznych Mołotowowi 3 memoranda w celu przedłożenia ich konferencji ministrów spraw zagranicznych. Memoranda zawierają żądania, odnoszące się do granic Czechosłowacji, przesiedlenia ludności z Sudetów i przyznania Czechosłowacji 7 okręgów naddunajskich, które przedtym do niej należały, obecnie zaś znajdują się w granicach Węgier.

Granica pokoju i bezpieczeństwa świata przebiega przez Odrę i Ren

Dokończenie przemówienia wiceministra spraw zagranicznych Modzelewskiego

Mówca zastrzeżenie przeciwko pomowaniu tego układu, jako kroku zmierzającego do stworzenia bloku słowiańskiego. Przeciwnie, rząd polski nieraz dawał wyraz przekonaniu, że podział świata na zwalczające się bloki, stanowiłby najwyższe niebezpieczeństwo dla pokoju i przyszłości świata. Zjednoczenie wszystkich narodów, miłujących pokój, stanowi według nas jedyną drogę do wzmocnienia powszedniego bezpieczeństwa i dlatego pragniemy, by podobne układy zawarł również i z innymi naszymi sojusznikami i towarzyszymi broni. (Oklaski).

Pragniemy wzmocnić i rozwinąć tradycyjne węzły przyjaźni, łączące nas z sojusznicą Francją. W świetle doświadczeń dwóch wojen stało się jasne, że wszelkie zagrożenie Francji ze strony Niemiec stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla przyszłości Polski i odwrotnie. Dlatego też Polska z całkowitym zrozumieniem i sympatią odnosi się do wysiłków Francji, zmierzających do zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Chcemy, by wszędzie znalazła zrozumienie ta prosta i oczywista prawda, że granica pokoju i bezpieczeństwa, nie tylko naszych krajów, ale również świata przebiega przez Odrę i Ren.

znaczenie, co przyczyni się niewątpliwie do podniesienia powszedniego dobrobytu. Bardzo dobrze układają się stosunki nasze z Bułgarią, obecnie toczą się rokowania handlowe.

Z Włochami stosunki nasze układają się pomyślnie, chociaż dowództwo oddziałów Andersa nie szczędzi wysiłków, by je zmienić.

Z Węgrami zawarto w lutym umowę wygodną dla obu stron. Zagadnienie repatriacji, rewindykacji oraz kwestie tranzytu z Rumunią regulowane są w przyjaznej atmosferze, co stanowi dobry prognozyk dla przyszłych stosunków.

Współpraca nasza z krajami skandynawskimi i Finlandią rozwija się coraz pomyślniej, czemu sprzyjają nowe granice morskie.

W ubiegłym miesiącu zawarto umowę handlową ze Szwajcarią. Reasumując, mówca spodziewa się, że dalszy rozwój stosunków Polski z innymi krajami nie tylko przyczyni się do szybkiego podźwignięcia gospodarczego Polski, ale przyczyni się do powszechnej stabilizacji stosunków.

Również stosunki z innymi krajami, jak Belgia, Holandia, Kanada, kraje Ameryki łacińskiej, Meksyk, Egipt i Iran — układają się pomyślnie.

Roszczenia Czechosłowacji nie mają pokrycia

Jesteśmy zgodnie z tradycją demokracji polskiej zwolennikami jaknajściślejzych stosunków z Czechosłowacją. Jest to zgodne z podstawowymi wytycznymi naszej polityki zagranicznej. Dlatego też uważamy przyszłe stosunki sojusznicze między Polską a Czechosłowacją wraz z naszymi umowami sojuszniczymi za mocny fundament pokoju Europy i pokoju naszego kraju.

Staliśmy przez cały czas na stanowisku, że stosunki nasze z Czechosłowacją muszą być oparte na ostatecznym i sprawiedliwym uregulowaniu spraw spornych. Minister z ubolewaniem stwierdza, że to nasze życzliwe stanowisko nie znalazło swego odpowiednika ze strony rządu Republiki Czechosłowackiej. Nie tylko nie przyjął on wyciągniętej do zgody ręki, ale kilka dni temu w specjalnej nocie przesłanej ambasadorom 4 mocarstw w Pradze zażądał dopuszczenia go do obrad paryskich, by tam domagać się przekazania Czechosłowacji części naszych ziem odzyskanych. O kroku tym rząd Czechosłowacji nie uważał za potrzebne uprzednio powiadomić

rządu polskiego, nazywając swe żądania postulatami w stosunku do ziem niemieckich, względnie poniemieckich. Nie mogliśmy zakwalifikować tego faktu inaczej, niż jako akt wysoce nieprzyjazny państwu polskiemu i jako taki go traktujemy. Roszczenia Czechosłowacji nie mają pokrycia, ani w żadnej zasadzie etnograficznej, ani też w jakiegokolwiek innej solidnej zasadzie i dlatego w motywacji w swoim czasie odpowiedzialni kierownicy polityki zagranicznej Czechosłowacji powoływali się na zasadę — potrzeb strategicznych!

Możnaby zapytać — przeciwko komu skierowana ma być ta osobliwa strategia. Wierzmy zresztą, że roszczenia czechosłowackie nie staną się przedmiotem dyskusji na konferencji paryskiej. Rzecz jasna, że Rząd Jedności Narodowej ustosunkuje się do ostatniego aktu rządu czechosłowackiego z odpowiednią powagą i odpowiedzialną stanowczością, rejestrując dzisiaj jedynie jedynomyślność Izby w gotowości odparcia zakusów na nasze przastare ziemie piastowskie. (Długotrwała manifestacja Izby).

Trudności na drodze do współpracy z Wielką Brytanią

Nasze stosunki z W. Brytanią pragniemy ułożyć na płaszczyźnie szczerej przyjaźni, współpracy i wzajemnego zrozumienia. Jesteśmy przekonani, że takie stosunki przy wzajemnym poszanowaniu suwerennych praw obydwu krajów leżą w interesie zarówno Polski jak i Wielkiej Brytanii, stanowiąc zarazem nader poważny czynnik pokoju powszechnego i współpracy międzynarodowej. Do trudności napotykanymi niekiedy na drodze do tej współpracy zaliczyć wypada przede wszystkim sprawę armii Andersa. Po bezskutecznych próbach uregulowania, problem polskich sił zbrojnych za granicą — rząd polski zmuszony był stwierdzić, że te pozostające pod obcą komendą oddziały, wśród których uwiły sobie gniazdo elementy faszystowskie, będące inspiratorami i organizatorami terrorystycznych akcji w Polsce — nie mogą być nadal uważane za część wojska polskiego. W wyniku tego i ogólnej postawy rządu polskiego min. Bevin ogłosił oświadczenie do żołnierzy polskich, przyjęte z dużym zadowoleniem przez polską opinię publiczną. Zapowiedział on demobilizację oddziałów polskich i wezwał żołnierzy do powrotu do kraju.

Niestety, od czasu ogłoszenia tego oświadczenia, znaleźliśmy mało faktów na po-

twierdzenie, że demobilizacja wojsk Andersa przybiera już realne kształty. — Rząd polski z największą uwagą śledzi rozwój tej sprawy, niepotrzebnie zatruwającej stosunki polsko-brytyjskie. Problem armii Andersa powinien być zlikwidowany jaknajszybciej. Rząd polski nie wątpi, że rząd J. Król. Mości obietnic w tych dotrzyma i zdemobilizowani żołnierze t. zw. armii Andersa powrócą do kraju.

Drugą sprawą było zagadnienie złota polskiego. Sprawę tę rząd brytyjski powiązał ze sprawą długów eks-rządu emigracyjnego. Nasze próby uregulowania tej kwestii doprowadziły do odpowiedzi na nasze ostatnie propozycje. Odpowiedź tę otrzymaną zaledwie przed 3-ma dniami, uważamy za mogącą doprowadzić do pozytywnego uregulowania sprawy. Podstawą byłby zwrot większej części naszego złota, ulokowanego w W. Brytanii, oraz zwrot majątku polskiego, a ponadto dostawy towarów t. zw. „surplusów” wojennych i uregulowanie sprawy długów. Nie wątpimy, że za tymi krokami pójdą dalsze, że z W. Brytanią zawrzemy umowę handlową, co stworzy podstawy do normalnych przyjaznych stosunków. (Oklaski).

Nasze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi oraz innymi państwami

Dażymy do tego, by nasze stosunki ze Stan. Zjednoczonymi Ameryki ułożyć na płaszczyźnie harmonijnej współpracy, zrozumienia i szczerej przyjaźni, jaka łączyła zawsze nasze dwa narody. Sermierzem tych ideałów był niezapomniany prezydent Roosevelt, który powiedział w okresie najstraszliwszej z wojen, że „Polska jest natężeniem świata”. Chełlibyśmy, by to powiedzenie wielkiego Roosevelta i nadal znajdowało swe potwierdzenie w przyjaznych, wzajemnych stosunkach (długotrwałe owacje, oklaski). Nie ma żad-

nych przeszkód, by przyjaźń między naszymi krajami pogłębiać i rozszerzać w codziennej współpracy, opartej na wzajemnym poszanowaniu interesów i na zasadach całkowitej równości.

Stosunki gospodarcze polsko-amerykańskie w niedługim czasie ożywią się

Hiszpania faszystowska niebezpieczeństwem dla pokoju światowego

Niedawno zapełniona została luka, jaką stanowił brak stosunków z narodem hiszpańskim. Decyzja rządu polskiego nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem republikańskim Hiszpanii zgodna jest z polską racją stanu i uczuciami całego narodu polskiego. (Długotrwałe oklaski).

Polska sanacyjna, jedna z pierwszych uznała rząd hitlerowskiego najmity — Franco — odrodzona, demokratyczna Polska, jedna z pierwszych uznała rząd republikański Hiszpanii. (Oklaski). Jednakże rząd polski nie zadowolili się samym podkreśleniem solidarności z narodem hiszpańskim. Problem reżimu frankistowskiego wykracza daleko poza ramy samej Hiszpanii i nie stanowi tylko jej wewnętrzny problem. W Hiszpanii frankistowskiej znalazły schronienie dziesiątki tysięcy niemieckich przestępców wojennych, zastępy gestapowców pracują w hiszpańskiej policji, tysiące instruktorów niemieckich szkoli hiszpańskie wojsko, uczeni niemieccy kontynuują niebezpieczne dla pokoju prace — pod ochroną Franco uwiła sobie gniazdo przyszła agresja.

Franco skoncentrował poważne siły wojskowe nad granicą francuską. W tych warunkach rząd polski postanowił postawić sprawę Hiszpanii na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa. Motywy

tego kroku są jasne i proste: naród polski, który stracił w ostatniej wojnie 6 milionów ofiar, przywiązuje ogromną wagę do tego, by zlikwidować wszelkie ogniska agresji. Dlatego nie możemy pozostać obojętni na fakt, że w Europie istnieje faszystowskie państwo, które urąga demokratycznym siłom całego świata i jawnie mobilizuje swe wojska, stając się niebezpieczeństwem dla pokoju światowego. Wszelkie zagrożenia bezpieczeństwa Francji są zagrożeniem naszego bezpieczeństwa. Oto dlaczego podtrzymywaliśmy początkową inicjatywę Francji i postawiliśmy sprawę Hiszpanii na forum międzynarodowym. Uczyniliśmy to w poczuciu pełnej odpowiedzialności, jako członek Rady Bezpieczeństwa powołanej do czuwania nad pokojem i bezpieczeństwem świata.

W sprawie hiszpańskiej, jak i w innych, stojących na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa, Polska prowadzi nieugięte politykę, zmierzającą do utrwalenia pokoju i do nadania Radzie Bezpieczeństwa charakteru organu harmonijnej współpracy między narodami. Rada ta bowiem zawiodłaby pokładane w niej nadzieje, gdyby przekształciła się w teren starć między państwami. Wierzmy, że smutne tradycje byłej Ligi Narodów nie odrodzą się w nowej organizacji międzynarodowej.

Problem Niemiec

Ziemie Zachodnie nie mogą się stać przedmiotem przetargów międzynarodowych

Z kolei mówca przechodzi do problemu Niemiec. Z uwagą i głęboką troską badamy zjawiska, zachodzące w Niemczech, gdzie zaledwie w rok po drugość klęsce hitleryzmu, odradzają się znów nastroje i tendencje, stanowiące zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa.

Z równą uwagą obserwujemy podejrzane machinacje kół międzynarodowej reakcji, która znów naszym kosztem, kosztem narodów kontynentu europejskiego, pragnęłaby grać na wzmocnienie i odbudowę niemieckiego potencjału i co za tym idzie — agresji. Opinia polska potępia jaknajbardziej wystąpienia podobne do przemówień p. Churchilla, który w swym antypolskim zaciętrzewieniu zapominając o tym, co mówił, gdy polscy lotnicy ginęli nad Londynem, dochodzi do tego, że ofiaruje Niemcom z lekkiej ręki terytorium, oddane nam jedynomyślnie decyzją mocarstw w Poczdamie. Jest rzeczą całkiem oczywistą, że na tego rodzaju wystąpienia cała Polska daje jedynomyślną odpowiedź. Ziemie zachodnie oddane nam w administrację, pozostaną integralną częścią terytorium Rzplitej na zawsze. (Długotrwałe, burzliwe oklaski całej Izby). To nie jest sprawa przetargów międzynarodowych, to nie jest sprawa, która mogłaby stanowić igraszkę w rękach zawodowych handlarzy, czy producentów nafty lub

broni. Nasza granica na Odrze i Nysie, to kwestia życia, kwestia naszego bytu państwowego i narodowego i dlatego nie mamy żadnej możliwości podejmować dyskusji na ten temat.

Uważamy, że Polska mogłaby wnieść nader cenny układ doświadczenia i dobrej woli do rozwiązania skomplikowanego problemu Niemiec. Nasze ofiary poniesione w walce z Niemcami, nasze bezpośrednie sąsiedztwo z tym krajem i wreszcie rola, jaką odgrywamy w zapewnieniu bezpieczeństwa w tej części Europy — wszystko to pozwala nam spodziewać się, że decyzje, dotyczące Niemiec będą zapadały z udziałem Polski. (Oklaski).

Kończąc swój przegląd wiceminister Modzelewski pragnie stwierdzić, że polityka zagraniczna demokratycznej Polski kroczyć będzie nadal niezłomnie po drodze zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa naszemu krajowi, po drodze współpracy ze wszystkimi narodami, miłującymi pokój i wolność, zarówno w bezpośrednich stosunkach z tymi narodami, jak i na terenie ONZ. (Długotrwałe oklaski).

Po przemówieniu wiceministra Modzelewskiego, zabierali głos przedstawiciele klubów poselskich, składając deklaracje w sprawie polityki zagranicznej.

Przemawiali posłowie: Dobrowolski (PPS), Podęworny (SL), Ochab (PPR), Drewnowski i Andrzejewski (w imieniu Polaków z Francji), Odórkiewicz (SL), Nadobnik (PSL), oraz Herman Adolf (Polacy Syjon lewica).

**Obligacja Premiowej Pożyczki
Odbudowy Kraju
jest dyplomem obywatelskim każdego Polaka!**

